

Nikt mu za tę pracę z młodzieżą nie płaci. To on dopłaca

data aktualizacji: 2019.05.08 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. klub Grota)

Podobny klub można znaleźć tylko w Warszawie. A i tak żyrardowski jest od nich nawet lepszy. Ma nie tylko nowości, czy gry-prototypy, które są przed wydaniem, posiada kolekcje rzadkie w Europie. To zasługa założyciela klubu, który z własnej nauczycielskiej pensji finansuje zakup planszówek.

Jakub Lament jest anglistą w [żyrardowskim liceum, popularnym „Czerwoniaku”](#). Przed dziesięcioma laty, zauważył na szkolnym korytarzu, że jego uczniowie grają karty „Magic the Gathering” którą doskonale znał ze swoich lat młodości. Postanowił zintegrować grupę młodzieży ale proponując jej ciekawsze gry bez prądu.

- Zauważyłem wtedy minus tych kart. Skierowane są do dwóch graczy. Były też dość drogie i co pewien czas trzeba było uzupełnić kolekcję dokupując nowe zestawy. A ja chciałem, aby

zaangażowała się większa grupa 4-5 osób. Zacząłem więc od planszówek o tematyce fantasy a pierwszą z nich był „Talizman”, gdzie jest olbrzymia plansza i mnogość przykuwających uwagę elementów-kart, żetonów, figurek, znaczników. Gracz wciela się w postać i wyrusza w przygodę w poszukiwaniu magicznego talizmanu. W czasie gry trzeba negocjować, dyskutować, rywalizować a czasem też i współpracować. Młodzi w konsekwencji zaczęli dyskutować, rozmawiać, dzielić się swoimi doświadczeniami - ten aspekt społeczny wyszedł - opowiada



Wiele osób jest zaskoczonych, gdy trafią do prowadzonego przez jego klubu. Zadziwia kolekcja, ale sam fakt istnienia takiego miejsca w małej miejscowości. „Grotka” mieści się w [Liceum im. Stefana Żeromskiego](#) w Żyrardowie. Otwarta jest w każdy piątek do późna w nocy. Czasami w środy dla mniejszej grupy. Potrafią siedzieć nad planszówką po pięć godzin. Oczywiście kosztem snu, także właściciela kolekcji gier.



Przyznaje, że korzenie jego pasji to planszówki... z rodzicami. Wspólne wieczory przy Monopoly czy Grzybobrani. Nie minęło mu z wiekiem, na szczęście. Do tego dołączył fascynacja światem fantasy.

- Chciałem, aby do "Groty" chodziły też młodsze dzieci, ale jest tak dużo osób, że nie byłem w stanie nad wszystkim panować. Dlatego gramy w gronie z osobami od 15 lat. A przychodzą też starsze. Ostatnio nawet 50 czy 60-latkowie. Przyjeżdżają też gracze z Grodziska, czy Milanówka - mówi ten nauczyciel z [Żyrardowa](#).

Jego kolekcja liczy ponad 200 gier. Nawet popularne Monopoly jest w kilku wersjach. Teraz nawiązał jeszcze współpracę z kilkoma wydawnictwami gier planszowych z Polski, które w okresie kwiecień-czerwiec wypożyczą swoje gry. Będzie można zapoznać się z tytułami wydawnictw Cube Factory of Ideas, Lacerta, Galakta, Rebel. Nawiązał też kontakt z wydawnictwem - Zielona Sowa - które wysłało klubowi prototypy gier. Młodzi gracze testowali prototypy gier tego wydawnictwa. Oprócz firm w świecie gier funkcjonują indywidualni twórcy. Żyrardowski klub odwiedził twórcę gry „Straszdyło” - Marek Buczyński. Jest szansa, że gra zostanie oficjalnie wydana, bowiem zakończyła się internetowa zbiórka pieniędzy na ten cel.



- Sięgnąłem też po popularne, starsze gry, figurkowe. Systemy gier, które zostały zapomniane, a gdzieś nadal za granicą funkcjonują w sprzedaży. To są unikatowe na skalę europejską. Mamy systemy gier, którymi rzadko w Polsce może się pochwalić - opowiada.

Jakub Lament mówi o grach i klubie z ogromną pasją. Przypomniwał, o Zombie Texas Poker. Grali na pięciu stołach i w halloweenowych strojach. Skąd na to pieniądze, na zakupy, przesiadywanie w klubie? Jakub Lament uśmiecha się na to pytanie.

- No, z własnych - przyznaje Jakub Lament.

UWAGA

Aby wejść do Groty, trzeba mieć obuwie na zmiany. Obowiązuje też zakaz palenia i picia alkoholu.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31917-nikt-mu-za-te-prace-z-mlodzieza-nie-placi-to-on-doplaca>